

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI. Wtorek, 17 września 1957 roku Nr 222 (1544)

Polska delegacja partyjno-rządowa opuściła Belgrad

Przemówienie pożegnalne

Wł. Gomułki

na lotnisku w Zemunie



Tak witano i tak żegnano polskich przywódców w Jugosławii. CAF - Fot. Wdowiński

DRUGI TOWARZYSZU TITO!
DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Za chwilę opuścimy Waszą gościnną ziemię jugosłowiańską. Tydzień, który spędziliśmy w Waszym kraju, na Waszej ziemi wśród narodów Jugosławii złączonych braterską jednością — ten tydzień spędzony z Wami nauczył nas jeszcze bardziej Was cenić i szanować.

Swymi twórczymi poszukiwaniami i swoją ofiarną pracą narody Jugosławii wykazały, jak niepożyta jest siła socjalizmu — tego najwyższego ideału ludzkiego, który wciąga się rozwija i w naszych oczach staje się rzeczywistością. Nasze narody budując socjalizm łączą umiłowanie swej ojczyzny ze szczerym proletariackim internacjonalizmem. Tym właśnie internacjonaliz-

(Dokończenie na str. 2)

Rekordy światowe ustanawia

"Tu-104"

ODRZUTOWIEC radziecki „Tu-104” ustanowił dwa nowe światowe rekordy szybkości. „Tu-104” z dwutonowym ładunkiem odbył drogę do miasta Melitopol na Ukrainie, a następnie powrócił bez obciążenia do Moskwy w ciągu dwóch godzin i 49 minut. Osiągnięta przez samolot średnia szybkość wyniosła 918 kilometrów na godzinę, podczas gdy dotychczasowy amerykański rekord dla samolotów pasażerskich z obciążeniem i bez wynosił 712 kilometrów na godzinę.

Radio moskiewskie dodaje, że w ciągu ostatnich pięciu dni „Tu-104” ustanowił cztery nowe rekordy światowe.

Wspólna deklaracja

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Komunistów Jugosławii oraz rządów Polski i Jugosławii

NA ZAPROSZENIE Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przebywała w Jugosławii w dniach od 10 do 16 września 1957 roku delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki i prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza.

W czasie swego pobytu delegacja miała możliwość bliżej poznać się z osiągnięciami Jugosławii w budownictwie socjalistycznym oraz zetknąć się bezpośrednio ze społeczeństwem i przedstawicielami jugosłowiańskich organizacji politycznych i społecznych. Serdeczność i głęboka sympatia, jaką wszędzie otaczano delegację polską, świadczą o trwałych więzach żywej przyjaźni i braterskiej solidarności łączącej narody Jugosławii z narodem polskim. Delegacja polska miała możliwość przekazać masom pracującym i narodom Jugosławii wyrazy tych samych gorących uczuć od narodu polskiego.

Podczas wizyty przeprowadzone zostały rozmowy między delegacją partyjno-rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją partyjno-rządową Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR i członek Rady Państwa PRL Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister rolnictwa Edward Ochab, ambasador PRL w FLRJ Henryk Grochulski oraz osoby towarzyszące delegacji: dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Maria Wierna, sekretarz komisji zagranicznej KC PZPR Józef Czesak i wicedyrektor departamentu w MSZ Kazimierz Korolczyk.

Ze strony jugosłowiańskiej w rozmowach uczestniczyli: sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii i prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito, członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związku Wykonawczej Rady Wykonawczej Edward Kardelj, członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związku Wykonawczej Aleksander Rankovic, członek KC ZKJ i sekretarz stanu do spraw zagranicznych Koce Popovic, członek KC ZKJ i członek Wykonawczej Rady Wykonawczej Mijalko Todovic, członek KC ZKJ i przewodniczący komisji spraw zagranicznych Związku Skupszczyzny Ludowej Veljko Vlahovic, członek KC ZKJ Rato Dugonjic, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZKJ i podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dobrivoje Vidic i ambasador FLRJ w PRL Milorad Milatovic.

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków polsko-jugosłowiańskich, główne problemy sytuacji międzynarodowej oraz aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

(Dokończenie na str. 2)

Po wyborach do Bundestagu w NRF

- ☆ Partia Adenauera uzyskała absolutną większość
- ☆ SPD powiększyła stan posiadania mandatów

Krzywdy wyrządzone Słowińcom zostaną naprawione

W gmachu Prez. PRN w Słupsku odbyło się spotkanie zastępcy przewodniczącego Prez. WRN tow. Bajsarowicza i sekretarza Prezydium tow. Zielńskiego z prezesem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Gdańsku — Bernardem Kulą, członkiem Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego — Tadeuszem Bolduanem oraz znanym działaczem plebiscytowym ze Śląska Opolskiego — Józefem Srubą. W spotkaniu udział wzięli również członkowie Prez. PRN w Słupsku oraz przedstawiciele Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku.

Podczas spotkania tow. tow. Bajsarowicz i Zielński zapoznali zebranych z uchwałą jaką podjęło ostatnio Prez. WRN w Koszalinie w sprawie naprawienia krzywd wyrządzonych ludności słowińskiej w poprzednim okresie. W dyskusji wiele uwagi zwrócono na środki i metody, które pozwolą na jak najszybsze zrealizowanie podjętych uchwał. (sf.)

BONN. Wybory w NRF zakończone. Komisja wyborcza NRF przyznała trzy mandaty uzyskane z tzw. resztek głosów kandydatom CDU przez co łączna liczba mandatów w przyszłej kadencji Bundestagu zwiększona została z 494 do 497.

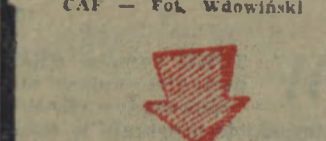
Oficjalny tymczasowy podział mandatów przedstawia się więc następująco (dla porównania podajemy liczbę mandatów uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1953 roku oraz posiadanych faktycznie pod koniec poprzedniej kadencji Bundestagu):

Nazwa partii	Mandaty uzyskane w wyborach 1957 roku	Mandaty w poprzedniej kadencji Bundestagu	Mandaty uzyskane w wyborach 1953 r.
CDU/CSU	270	255	244
SPD	169	153	151
FDP	41	36	38
DP	17	31	15
BHE (partia przesiedleńców)	—	19	27

Obecny podział daje więc partii Adenauera absolutną większość wynoszącą 43 głosy. W stosunku procentowym ogólnej liczby głosów podanych w wyborach partia ta również uzyskała bezwzględną większość przekraczając 50 proc. głosów.

Na uwagę zasługuje również procentowe porównanie głosów uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1957 i 1953 roku.

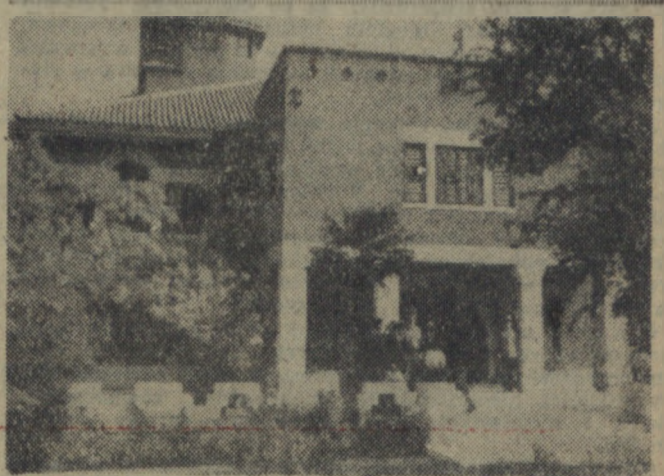
Na zdjęciu: w czasie zwiedzenia muzeum wojskowego w Lublanie. CAF - Fot. Wdowiński



Nazwa partii	1957 r. proc.	1953 r. proc.
CDU/CSU	58,18	45,3
SPD	31,75	28,8
FDP	7,71	6,5
BHE	4,53	5,9
DP	3,36	3,3

Na podstawie tych danych można stwierdzić trzy główne...

(Dokończenie na 3 str.)



Na zdjęciu: prywatna rezydencja prezydenta Tito, w której toczyły się rokowania polsko-jugosłowiańskie. CAF - Fot. Wdowiński

- 4 tysiące chłopów już rozliczyło się z państwem
- 2 tysiące ton więcej niż w ub. r.

Wieś koszalińska pomyślnie realizuje planowe dostawy zboża

Planowe dostawy zboża dla państwa z koszalińskiej wsi w dalszym ciągu są realizowane na ogół pomyślnie. W sierpniu plan miesięczny wykonaliśmy w ok. 150 proc., plan wrześniowy do 15 bm. został wykonany w ok. 35 proc. Ogółem skupiliśmy do tej pory ponad 2 tys. ton zboża więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W 100 proc. i przed terminem swe całoroczne plany wykonało już ponad 4 tys. chłopów. Sto siankowo najlepiej realizują swe plany we wrześniu chłopowie powiatów kotłubzkiego, drawskiego i białogardzkiego. Pewne zahamowanie dostaw nastąpiło natomiast w powiatach: sławieńskim, słupskim i szczeclineckim, a więc w tych powiatach, które mają największe zaległości w realizacji obowiązkowych dostaw żywności. Fakt ten winien zmusić prezydium PRR w tych powiatach do poważnego zastanowienia się nad sytuacją. Wydaje się, że właśnie w tych powiatach, wskutek obniżenia dyscypliny dostaw, będą trudności ze skupem.

Obecnie dostawy wydatnie wzrastają i sięgają 700 ton dziennie.

J. L.

Dzień dobru

WZESIEKNIEM 17 (19) Masakra do monstracji barbotnych przed magistratem w Rodzi. 1957 Rozpoczął się powszechny strajk włókniarzy łódzkich. Wtorek Justyna Franciszka.

Choć pogoda wrześniowa, na ogół dopiata, jest jednak coraz chłodniejsza. Np. dzisiaj o 5-tej rano termometry wskazywały załadowanie 8 st. ciepła. W ciągu dnia temperatura wzrosła do ok. 16 stopni.

Jak przewiduje PIRM w dniu dzisiejszym mogą wystąpić lokalne opady przejściowe, zwłaszcza w dzielnicach północno-zachodnich.

ZARZĄD Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Koszalinie jeszcze w bieżącym roku zorganizuje spółdzielnię wielobranżową. W spółdzielni tej znajdą zatrudnienie członkowie ZBoWiD, którzy nie mają pracy oraz ich rodziny. Przewiduje się również uruchomienie punktów spółdzielczych w miastach powiatowych.

Nowa spółdzielnia będzie trzecią tego rodzaju placówką w kraju. Posiadać ona będzie m. in. grupę budowlano-remontową oraz przewidziane jest uruchomienie kilku zakładów przetwórstwa owocowego.

ZBLIZAJĄ się wieczory jesienne: dla jednych to okazja do odrobienia zaległości w lekturze, dla drugich okazja do wypoczynku, dla większości zaś młodzieży nie stety to po prostu okres największej nudy.

Dlatego z uznaniem trzeba powitać inicjatywę kierownictwa PDK w Drawsku, które podjęło się zorganizowania 4-miesięcznego kursu kroju i szycia. Nauka rozpocznie się z początkiem przyszłego miesiąca. Amatorów wśród „płci pięknej” nie brak.

A czym się zajmie w tym czasie „płć brzydka”? Kto o niej pomyśli?



SZCZĘŚLIWA PATA
„Szczęśliwa Pata” podzieli, że w ostatecznym wyniku gry 23 z dnia 8 września 1957 r. wysoko wygranej na trzy tralienia wynosił po 819 zł, a na dwa tralienia po 27 zł.

W ciągu gry 24 z dnia 15 września 1957 r. wpłynęło 20 000 kuponów, wobec czego na wygrane każdego stopnia przeznaczono po 10 034 zł. Dotychczas znalaziono wśród kuponów jeden na 5 tralish, 30 na cztery tralienia i 455 na trzy tralienia. Tabela wygranych określi się w ciągu 2 dni w punktach sprzedaży.

Ostateczne wyniki wysokości wygranych podane będą w upływie terminów reklamacji a więc za tydzień.

Wspólna deklaracja

(Dokończenie ze str. 1)

Rozmowy toczyły się w serdecznej i partyjnej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Szczera wymiana poglądów wykazała zgodność stanowisk obu delegacji w ocenie problemów omawianych w czasie obrad.

I.

Oba RZĄDY stwierdziły, że po zaostrzeniu, jakiemu uległa w roku ubiegłym sytuacja międzynarodowa, nastąpiła w ostatnim okresie — w wyniku wytrwałej walki wszystkich sił pokojowych — pewna poprawa w stosunkach międzynarodowych.

Jednakże dzisiejsza sytuacja wymaga, żeby i nadal podejmowano wysiłki w celu usunięcia niebezpieczeństw zagrażających pokojowi, które wynikają z istniejących ognisk konfliktów, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Można to osiągnąć tylko poprzez uporczywe wysiłki mające na celu zrealizowanie w stosunkach między państwami zasady aktywnego pokojowego współistnienia, poprzez konstruktywną współpracę między wszystkimi krajami bez względu na ich systemy społeczne i polityczne.

Oba rządy pragną przede wszystkim podkreślić swoją wolę prowadzenia polityki konstruktywnej współpracy między narodami opartej na poszanowaniu zasad suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności terytorialnej, równouprawnienia i niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Obie strony wypowiadają się w szczególności za nieskrępowany rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, za popieraniem wymiany handlowej, za usunięciem wszelkich form dyskryminacji, w przekonaniu, że toruje to drogę do rozwiązania podstawowych, dotychczas nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych, utrudniających dalszy postęp w odprężeniu.

Oba rządy podkreślają wielką rolę państw socjalizmu i sił socjalistycznych w torowaniu drogi zasadzie koegzystencji i w walce o utrwalenie pokoju.

Zagadnieniem ogromnej wagi dla pokoju jest w obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa rozbrojenia. Usunięcie istniejących przeszkód i osiągnięcie porozumienia w tej sprawie, przyczyniłoby się w sposób zdecydowany do rozładowania napięcia i przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Podkreślono wielkie znaczenie rozbrojenia dla przyszłości świata, obie rządy wyrażają przekonanie, że nieodzownym jest kontynuowanie wysiłków, celem osiągnięcia chociażby wstępnych i częściowych porozumień; torowałoby to drogę do całkowitego rozwiązania tego zagadnienia o decydującym znaczeniu.

Oba rządy poprzę każdą konstruktywną inicjatywę zmierzającą w tym kierunku.

Za sprawę szczególnie ważną, obie strony uważają osiągnięcie porozumienia w kwestii zakazu produkcji i użycia broni atomowej i termojądrowej i jako pierwszy krok do osiągnięcia tego celu — zobowiązanie się państw posiadających tę broń, do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń.

Podobnie obie rządy uważają, że należy wszechstronnie ułatwiać rozwój wszelkich form współpracy między narodami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, ponieważ ma to odtąd wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju i dobrobytu ludzkości.

Obie strony uważają, że za sprawą odprężenia, związane jest ściśle również zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz sprawa Niemiec.

Rozstrzygnięcie problemów europejskich, obie rządy doszły do wniosku, że jednocześnie Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego, stanowiąby wielki wkład do sprawy stabilizacji pokoju w świecie. Obie rządy podkreślają znaczenie tego zagadnienia dla krajów Europy, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Każde rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec, musi być się z faktem istnienia dwóch państw niemieckich. Obie rządy stoją na stanowisku, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego wymaga przede wszystkim nawiazania kontaktów i bezpośrednich rokowań między Niemiecą Republiką Demokratyczną i Niemiecą Republiką Federalną w celu osiągnięcia rozwiązania sądowalających dla narodu niemieckiego, jak i dla bezpieczeństwa Europy. Podstawnym jest, by w tym kierunku ze swej strony działały wielkie mocarstwa.

System bezpieczeństwa europejskiego, osiągnięty wspólnymi wysiłkami zainteresowanych państw, mógłby stać się skuteczną gwarancją pokoju w Europie.

Biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego, rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uznaje granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej — ustaloną w układach poczdamskich i uznaną przez Niemiecą Republikę Demokratyczną — jako ostateczną granicę polsko-niemiecką, które dotąd tego nie uczyniły, przyczyniłoby się do stabilizacji stosunków w Europie oraz do utrwalenia pokoju w tej części świata.

Obie strony wymieniły poglądy w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, gdzie ostatnio wzrosło znowu niebezpieczeństwo naruszenia pokoju, gdzie stosowane są nadal różne metody nacisku, zwłaszcza wobec Syrii, która prowadzi niezależną politykę. Obie strony stoją na stanowisku, że nierozwiązane dotąd problemy i kwestie zapalne, szczególnie w niektórych krajach Azji i Afryki, winny być rozstrzygane nie metodami kolonialnymi, nie metodami nacisku militarnego i ekonomicznego, lecz zgodnie z prawem narodów do samostanowienia, w duchu Karty Narodów Zjednoczonych, co jedynie odpowiada interesom pokoju.

Oba rządy wyrażają zgodny pogląd, że wielkie różnice istniejące między krajami rozwiniętymi, a krajami gospodarczo zacofanymi w wyniku ekonomicznych i innych warunków rozwoju, stanowią jeden z najtrudniejszych problemów chwili obecnej i że dla stopniowego rozwiązywania tego problemu, nieodzowne jest zorganizowane podjęcie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej dla okazania gospodarczej i technicznej pomocy krajom nierozwiniętym, bez warunków politycznych, przy poszanowaniu suwerenności i niezależności tych krajów. Pomoc ta mogłaby być znacznie zwiększona ze środków uzyskanych przez redukcję zbrojeń.

Oba rządy są zgodne, że jednym z ważnych zadań polityki zagranicznej ich krajów, jest umacnianie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która została stworzona, celem służenia sprawie pokoju i pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych.

ONZ może i powinna odegrać wielką rolę w rozwiązywaniu problemów, które są dziś źródłem konfliktów i stanowią groźbę dla pokoju w różnych częściach świata. Kierując się pragnieniem podniesienia autorytetu i skuteczności działania ONZ, obie strony uważają za nieodzowne tajęcie przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w tej organizacji.

II.

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała historyczny proces budowania nowych, socjalistycznych stosunków społecznych.

W ciągu 40 lat, które upłynęły od października 1917 roku, budowa społeczeństwa socjalistycznego stała się sprawą codziennej praktyki milionów ludzi pracy w krajach, w których klasa robotnicza jest u władzy. Wiele narodów wyzwało się spod panowania imperializmu. Inne — jeszcze zaledwie — wymagają walkę o wyzwolenie narodowe. W krajach kapitalistycznych masy pracujące szukają drogi wyjścia z obecnej sytuacji w kierunku socjalizmu. Najżywniejsze interesy ludzkości stawiają na porządku dziennym zagadnienie konieczności zapobieżenia nowej wojnie, rozwoju pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojów społecznych oraz zapewnienia trwałego pokoju.

Dalsze losy walki o pokój i socjalizm wymagają umocnienia więzi i współpracy partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych, wymagają budowania jedności ruchu robotniczego, rozwijania współpracy ze wszystkimi siłami postępowymi na świecie.

W związku z tym, obie partie stwierdzają, że XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, stanowi ważną datę w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego i że jego uchwały są doniosłym wkładem w walkę o pokój i socjalizm.

Dla sprawy socjalizmu i pokoju na świecie, doniosłe znaczenie ma pomyślny rozwój krajów socjalistycznych. Istotnym warunkiem takiego rozwoju jest twórcze stosowanie podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, do konkretnych, specyficznych w poszczególnych krajach warunków ukształtowanych ich rozwojem historycznym, ekonomicznym i społecznym. Wynika stąd różnorodność drogi do socjalizmu w różnych krajach.

Obie partie uważają, że różnorodność form i metod budowania socjalizmu wzbogaca doświadczenia i dorobek teoretyczny międzynarodowego ruchu robotniczego. Wynika z tego potrzeba studiowania rezultatów osiągniętych przez inne kraje socjalistyczne i wzajemnej twórczej wymiany doświadczeń.

Więź i współpraca między partiami komunistycznymi i robotniczymi, a także między krajami socjalistycznymi, opierać się winny na zasadach internacjonalizmu proletariackiego: solidarności, wzajemnej pomocy, suwerenności i równości, przyjaźni i niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

Obie partie wypowiadają się za dalszym rozszerzeniem kontaktów i współpracy międzypartyjnej. Sprzyjać temu będzie szeroka wymiana informacji i doświadczeń oraz międzypartyjna dyskusja prowadzona w interesie socjalizmu, w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania.

Obie partie uważają, że w obecnym okresie należy szczególnie rozwijać dwustronne kontakty między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Szerze kontakty w sprawach interesujących więcej partii mogą być również bardzo pożyteczne.

Obie strony uważają, że istnieją obecnie pełne warunki dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków, wymiany doświadczeń i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii. Współpraca ta będzie korzystna dla narodów Polski i Jugosławii i dla wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju.

III.

W TOKU rozmów obie strony poświęciły szczególną uwagę stosunkom między oboma krajami.

Oba rządy z głębokim zadowoleniem stwierdzają, że stosunki te przybrały w ostatnim okresie charakter wszechstronnej, serdecznej i przyjaznej współpracy, opartej na zasadach równouprawnienia i wzajemnego poszanowania. Dla rozwoju wzajemnych stosunków szczególne znaczenie miały obustronne wizyty delegacji parlamentarnych, rządowych i innych. Wizyty te przyczyniły się znacznie do lepszego wzajemnego poznania doświadczeń obu krajów w budownictwie socjalistycznym, oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia i pogłębienia przyjaznych urocz między narodem polskim i narodami Jugosławii. Zawarto szereg umów i porozumień, jak: umowę handlową i płatniczą, umowę o współpracy naukowo-technicznej, umowę o współpracy kulturalnej, umowę o współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych, umowę o komunikacji lotniczej i inne.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że dotychczasowa współpraca była pożyteczna dla obu krajów.

Oba rządy uznają, że żywotne interesy obu narodów wymagają dalszego umocnienia przyjaźni między oboma krajami — zobowiązują się dążyć do wszelkich starań, celem pogłębienia współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu i na zasadach równości i suwerenności.

W celu dalszego rozszerzenia współpracy, obie rządy postanowiły:

— konsultować się w miarę potrzeby, w szczególności, gdy będą tego wymagały interesy pokoju i bezpieczeństwa obu narodów,

— powołać w celu pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-jugosłowiańską komisję współpracy gospodarczej,

— rozszerzać współpracę kulturalną i naukową i w tym celu postawić przed właściwymi instytucjami i organami w swoich krajach zadanie ustalenia najskuteczniejszych form tej współpracy, a między innymi — utworzenie w najbliższym czasie ośrodków informacyjno-kulturalnych w Warszawie i w Belgradzie.

Stwierdzając zgodność poglądów we wszystkich problemach, które były omawiane, obie delegacje wyrażają przekonanie, że rozwój wszechstronnej współpracy między oboma krajami, służyć będzie dalszemu zbliżeniu i braterstwu narodu polskiego i narodów Jugosławii w budowie socjalizmu w ich krajach oraz umocnieniu współpracy krajów socjalistycznych i umocnieniu sił postępowych w świecie.

Belgrad, dnia 18 września 1957 roku.

Przemówienie pożegnalne WŁ. GOMUŁKI na lotnisku w Zemunie

(Dokończenie ze str. 1)

mem proletariackim przepojone były rozmowy przedstawicieli naszych partii i rządów, temu internacjonalizmowi się żyć też będą osiągnięte rezultaty. W ten sposób przysługują się one dobrze interesom i Jugosławii i Polski, wszystkim krajom socjalistycznym, sprawie socjalizmu i umocnienia pokoju światowego.

Obie nasze delegacje w szczerych i braterskich rozmowach nacechowanych wzajemnym szacunkiem i duchem przyjaźni przedyskutowały i omówiły szereg problemów żywo interesujących nasze partie i nasze państwa. Jesteśmy zgodni w podstawowych zagadnieniach, jakimi są: wzmacnianie państw socjalistycznych i wspólnych konstruktywnych wysiłków dla przeciwdziałania się niebezpieczeństwu wojny, dla utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Nasze rozmowy przeprowadzone były dążeniem do umacniania jedności międzynarodowego ruchu robotniczego i wszystkich sił socjalistycznych i demokratycznych świata.

Stwierdziliśmy, że w naszej wszechstronnej współpracy istnieją jeszcze poważne możliwości dla jej rozszerzenia i ustaliśmy konkretne formy ich realizacji.

Podpisana przez nas w dniu dzisiejszym wspólna deklaracja wskazuje, że zdecydowaliśmy rozszerzać współpracę go-

spodarczą i możliwości współpracy kulturalnej, jak też wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach. Podkreśliłmy wolę prowadzenia aktywnej polityki szerokiej współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych. Pragniemy przyczynić się do tego w sposób konkretny, gdyż wiemy dobrze, że socjalizm może się najlepiej rozwijać tylko w warunkach pokoju, a pokoju nie da się utrwalić bez powstrzymania wyścigu zbrojeń i bez pełnego respektowania niepodległości i równości narodów, bez zapewnienia im bezpieczeństwa.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W chwili naszego odjazdu składamy Wam i wszystkim narodom Jugosławii słowa serdecznej podziękującej za gorące niezapomniane przyjęcie, jakie nam przygotowaliście. Chwile spędzone z Wami wryły się na zawsze w naszej pamięci i zapadły głęboko w nasze serca. Że chcielibyśmy przyjąć od was zapewnienia, że będziemy utrwalali i rozwijać naszą przyjaźń we wszystkich dziedzinach w imię wzmacniania i rozwoju naszych narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

DO WIDZENIA TOWARZYSZE!

DO WIDZENIA TOWARZYSZU TITO W WARSZAWIE!

O czym pisze prasa jugosłowiańska

„Spotkanie wielkich bojowników o socjalizm...”

BELGRAD. Wszystkie siedziby centralne i republikańskie dzienniki jugosłowiańskie zamieszczają na pierwszych stronach obszerną sprawozdania z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej. Oprócz zdjęć i informacji z pobytu w Zagrzebiu i na Targach Zagrzebskich dzienniki zamieszczają wypowiedzi Władysława Gomułki i Józefa Broz-Tito udzielone przedstawicielom miejscowej prasy.

— „Przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Zagrzebiu, było wspaniałe. To samo można zresztą powiedzieć o wszystkich miejscowościach, jakie odwiedziliśmy — powiedział Władysław Gomułka. Serdecznie powitane, jakie Wasza ludność przygotowała polskiej delegacji, przekroczyło wszelkie nasze oczekiwania. Serdecznie dziękujemy ludności Chorwacji i Zagrzebia za zgotowaną nam owację.”

Prasa podała również odpowiedź prezydenta Tito na pytania polskich dziennikarzy dotyczące jego opinii o naszym państwie na Międzynarodowych Targach w Zagrzebiu.

Pod tytułem „Spotkanie wielkich bojowników o socjalizm” tygodnik „NIN” zamieścił na pierwszej stronie zdjęcia Władysława Gomułki i Józefa Broz-Tito w czasie powitania na lotnisku w Belgradzie i w czasie wymiany toastów na uroczystym obiedzie w Związkowej Radzie Wykonawczej.

W artykule wstępnym tego samego tygodnika zatytułowanym „Spotkanie przyjaciół” czytamy m. in., że okres od października roku 1956 do września 1957 zostanie zapisany złotymi zgłoskami w historii Polski. Po omówieniu prze-

mian październikowych w Polsce „NIN” stwierdza, że „zarówno Polska, jak i Jugosławia, które niejednokrotnie w historii padły ofiarą agresji, wypowiadają się za rozbrojeniem i są żywotnie zainteresowane w utrwaleniu pokoju w ogóle, a specjalnie w umocnieniu bezpieczeństwa w Europie. Uwaga, jaką poświęca się problemowi niemieckiemu, wynika z faktu, że jest to jedno z podstawowych zagadnień w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, którego nie można rozwiązać bez stworzenia atmosfery zaufania i bez udziału samych Niemiec w podejmowaniu ostatecznych rozwiązań. Dlatego też jest rzeczą konieczną uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie za trwałe rozwiązanie. Jeszcze dwa czynniki mogą mieć decydujący wpływ na uregulowanie stosunków na świecie: złagodzenie napięcia między blokami i przyjęcie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii — pisze dalej „NIN” — ma znaczenie wielostronne; raz jeszcze podkreśla ono wagę zasady aktywnego współistnienia i wymiany wzajemnych doświadczeń oraz jest nowym wkładem do sprawy budownictwa socjalistycznego. Wizyta ta będzie miała wpływ na dalszy rozwój stosunków w Europie, której potrzebny jest spokój i współpraca między narodami, nieskrępowana brakiem tolerancji pomiędzy blokami.”

„BORBA” zamieszcza korespondencję własną z Warszawy J. Drasinovera, w której autor omawia sprawę współpracy Polski z innymi krajami bałtyckimi.

I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
członek Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Sekretarz generalny
Związku Komunistów Jugosławii,
prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
(—) JÓZEF BROZ - TITO

Polska delegacja partyjno-rządowa opuściła Belgrad

Uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji

BELGRAD. Korespondent PAP w Belgradzie, red. Dąbrowski donosi:

W sobotę o godz. 11.40 w sali Białego Dworu — rezydencji prezydenta FLRJ w Belgradzie nastąpiło uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji polsko-jugosłowiańskiej. Kilka minut przed tym przybyli samochodami: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Adam Rapacki, ambasador PRL w Belgradzie Henryk Grochowski oraz osoby towarzyszące polskiej delegacji partyjno-rządowej. Powitali ich znajdujący się w Białym Dworze prezydent Tito, po czym Władysław Gomułka i prezydent Jugosławii zasiadli przy małym biurku pokrytym zielonym sukniem. Obecni są członkowie polskiej delegacji, a ze strony jugosłowiańskiej: wiceprezident Związku Robotniczego i Rady Wykonawczej Edward Kardelj, Aleksander Rankovic, Rudoljub Colakovic, sekretarz stanu spraw zagranicznych Koca Popovic, sekretarz stanu do spraw obrony narodowej Ivan Gosnjak, przewodniczący Ludowej Skupszczyzny Republiki Ludowej Serbii Jovan Veselinov, członek Związku Robotniczego i Rady Wykonawczej Rajko Todorovic, przewodniczący komi-

sji spraw zagranicznych Związku kowej Skupszczyzny Ludowej Veljko Vlahovic — zajmujący jednocześnie wysokie godności partyjne, oraz inne osobistości. Poza tym obecne były osoby towarzyszące delegacji polskiej: dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Maria Wierna, sekretarz komisji zagranicznej KC PZPR Józef Czesak i wicedyrektor departamentu w MSZ Kazimierz Korolczyk.

Najpierw Władysław Gomułka, a następnie prezydent Tito położyli swoje podpisy pod dokumentem — a w tym momencie rozbiły się oklepiające światło, w którym gesta ciżba fotoreporterów i kinooperatorów krajowych i zagranicznych, zgromadzona przed biurkiem, dokonywała zdjęć tego historycznego momentu.

Po podpisaniu deklaracji Władysław Gomułka i prezydent Tito wraz z pozostałymi członkami obu delegacji przeszli do przyległego saloniku. Wówczas podszedł do nich przedstawiciel prasy i radia jugosłowiańskiego oraz korespondent PAP w Belgradzie z prośbą o udzielenie oświadczeń dla prasy polskiej i jugosłowiańskiej. Władysław Gomułka i prezydent Tito wy-

razili zgodę i oświadczyli co następuje:

OSWIADCZENIE WŁADYSŁAWA GOMUŁKI DLA PRASY

Deklaracja, która podpisaliśmy przed chwilą, jest wyrazem odnowienia naszych starych braterskich, proletariackich stosunków. Przede wszystkim uważamy, że pobyt naszej delegacji w Jugosławii będzie służył tak interesom narodu polskiego, jak i interesom narodów Jugosławii, że wzmocni kraje socjalistyczne i pozycje socjalizmu w świecie, że przyczyni się do wzmocnienia tendencji w kierunku odprężenia między narodami. Będziemy rozwijać maksymalnie nasze wzajemne stosunki między państwami i między partiami, przyniesie to zarówno wielką korzyść naszym krajom, jak też wzmocni pozycje socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego. Korzystając z tej okazji chciałbym złożyć narodom Jugosławii, z którymi spotykaliśmy się w trzech republikach, gorące i serdeczne pozdrowienia i podziękowania za tak miłe przyjęcie, z jakim się tu spotkaliśmy. Jednocześnie przekazujemy im od narodu polskiego życzenia pomyślności i sukcesów na drodze budowania socjalizmu, na której odnieśli tyle już zwycięstw.

OSWIADCZENIE PREZYDENTA TITO DLA PRASY

Zgadza się całkowicie z tym, co powiedział tutaj tow. Gomułka. Pragnąłbym dodać, że jesteśmy całkowicie zadowoleni z atmosfery i sposobu, w jaki rozpatrywane były zagadnienia, o których mówiliśmy.

Wskazuje to, że istnieje ogromne możliwości naszej współpracy zarówno w dziedzinie państwowej, jak i partyjnej. Deklaracja ta wyraża pragnienia naszych narodów i kierownictw naszych krajów. Muszę powiedzieć, że dowodzi ona i tego, że całkowicie błędne były oczekiwania z różnych stron, iż przyjazd polskiej delegacji będzie oznaczał stworzenie frakcji w świecie socjalistycznym. Na odwrót, uważamy, że powinniśmy uczynić wszystko, aby współpraca między krajami socjalistycznymi była jak najbardziej konstruktywna. Jednocześnie stojmy na stanowisku, że aktywna współpraca między państwami i narodami o różnych systemach społecznych jest korzystna dla dalszego rozwoju socjalizmu i stanowi wkład do dzieła światowego pokoju. Przy tej sposobności chciałbym przekazać narodowi polskiemu w imieniu własnym oraz w imieniu innych towarzyszy i narodów Jugosławii serdeczne i szczerze pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w budowie socjalizmu.

Wyjazd polskiej delegacji partyjno-rządowej z Belgradu.

Po 7-dniowym pobycie w Jugosławii w niedzielę o godz. 14 czasu środkowoeuropejskiego opuściła Belgrad polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na długo przed odjazdem dwóch specjalnych samolotów, którymi nasza delegacja i towarzyszące jej osoby powróciły do kraju, na lotnisko zebrał się przedstawiciel prasy krajowej i kilkudziesięciu korespondentów zagranicznych, fotoreporterzy, filmowcy i operatorzy telewizji. W pożegnaniu wzięli udział czołowi działacze FLRJ, przedstawiciele organizacji społecznych, generalicja oraz szefowie placówek dyplomatycznych akredytowanych w Belgradzie.

o godz. 13.45 na lotnisko w Zemunie przybyli Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz oraz prezydent Tito i pozostali członkowie obu delegacji. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Jugosławii Władysław Gomułka, prezydent Tito oraz premier Cyrankiewicz przeszli przed frontem batalionu honorowego. Następnie członkowie polskiej delegacji pożegnali się z pracownikami ambasady PRL w Belgradzie, jugosłowiańskimi działaczami państwowymi i przedstawicielami organizacji społecznych oraz z szefami misji dyplomatycznych. Pożegnane przemówienie Władysława Gomułki wysłuchane zostało z największą uwagą i wzruszeniem. Dzieci wręczyły członkom polskiej delegacji wiązanki kwiatów. Członkowie polskiej delegacji pożegnali się z Edwardem Kardeljem, Aleksandrem Rankovicem, Rudoljubem Colakovicem, Kocą Popovicem, Ivanem Gosnjakiem oraz Jovanem Veselinovem.

Następnie Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i pozostali członkowie polskiej delegacji pożegnali się z prezydentem Tito. Na chwilę przed odjazdem samolotów Tito i Gomułka raz jeszcze uściskali się i ucałowali serdecznie. O godz. 14 dwa specjalne samoloty wiozące polską delegację i towarzyszące jej osoby wystartowały z lotniska w Zemunie. Do granicy Jugosławii samoloty jugosłowiańskiego lotnictwa wojskowego eskortują specjalny samolot wiozący delegację polską.

W Splicie ludność miasta w dalszym ciągu przybywa masowo do portu, aby oglądać radzieckie okręty wojenne i przeprowadzić rozmowy z marynarzami. W niedzielę radzieckie okręty wojenne zwiędziło w ciągu dwóch godzin kilka tysięcy mieszkańców Splitu i jego okolic.

W godzinach wieczornych wiceadmirał Kotow wydał przyjęcie na cześć dowódcy jugosłowiańskiej marynarki wojennej admirała M. Erkovica.

Radzieckie okręty wojny w Jugosławii

BELGRAD. W niedzielę do wódca radzieckich okrętów wojennych przebywających w Splicie z wizytą przyjaźni, wiceadmirał W. F. Kotow w towarzystwie grupy oficerów zwiędził Szybenik. Oficerowie radzieccy zapoznali się tu z wojskową bazą morską i za bytkami miasta. Dowódcą bazy kpt. Rade Mrvos wydał przyjęcie na cześć Kotowa i towarzyszących mu oficerów.

W Splicie ludność miasta w dalszym ciągu przybywa masowo do portu, aby oglądać radzieckie okręty wojenne i przeprowadzić rozmowy z marynarzami. W niedzielę radzieckie okręty wojenne zwiędziło w ciągu dwóch godzin kilka tysięcy mieszkańców Splitu i jego okolic.

W godzinach wieczornych wiceadmirał Kotow wydał przyjęcie na cześć dowódcy jugosłowiańskiej marynarki wojennej admirała M. Erkovica.

Inauguracja nowego roku na Studium Prawno-Ekonomicznym

Do auli wchodzi coraz nowi słuchacze, rośnie gwar, brak już miejsc siedzących. Czekać na rozpoczęcie uroczystości, słucham wstępnych informacji o Studium, udzielanych mi przez wykładowcę Stefana Koźlika.

Studium Prawno-Ekonomiczne w Koszalinie prowadzone jest przez Zrzeszenie Prawników Polskich i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Kieruje nim prof. Wojciechowski. Posiada ono status uczelni wyższej z ukończonym średnim wykształceniem (po ukończeniu Studium otrzymują oni dyplomy, nadzwyczajnych, bez średniego wykształcenia, którzy na zakończenie otrzymują tylko zaświadczenia oraz słuchacze studiujących zaocznie. Ponadto, w roku bieżącym otwarto w Słupsku filie Studium.

Rozglądam się po sali. Dziesiąt

Proces funkcjonariuszy b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

16 bm. rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy proces przeciwko funkcjonariuszom b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — Romanowi Romkowskiemu, Józefowi Różańskiemu i Anatolowi Fejginowi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że bezprawnie pozbawili wolności szereg osób oraz polecali lub zezwalali podległym funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego na stosowanie wobec tych osób przymusu psychicznego i udręk fizycznych. Romkowski i Różański pozostają ponadto pod zarzutem, że osobiście stosowali przymus względem więźniów.

Oskarżonych bronią adwokat: Pietruski, Brojes, Łada Bieńkowski i Szczerbiński.

Sąd Wojewódzki — po wysłuchaniu wniosków stron — na podstawie art. 277 Kodeksu Postępowania Karnego, zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Sąd postanowił dopuścić obecność na rozprawie przedstawicieli Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w osobach członków komisji, posłów: Wincentego Kraśko, Mieczysława Bogusławskiego i Tadeusza Rzeźniowieckiego.

Zamordował własne dziecko

Mieszkańcy Bobrowa w pow. drawskim wiedzieli, że zamieszkały w Bobrowie Władysław Kurdek bije żonę i dwuletnią córkę. Odgłosy awantur domowych dochodziły często na ulicę. Nie spodziewali się jednak, że zakonca się one tragicznie.

Szczególnie fatalnym okazał się dzień 11 września. Kurdek powrócił do domu w stanie nie trzeźwym, widząc, że nie ma żony, zaczął katować własne dziecko. Dwuletnia dziewczynka zmarła na skutek krwawego wylewu do jamy brzusznej.

Zabójca własnego dziecka usiłował pozbawić również życia żonę, która w międzyczasie powróciła do domu.

Bojąc się odpowiedzialności, morderca zbiegł. Dzięki sprawności organów MO, a zwłaszcza komendanta posterunku w Bobrowie ob. Stasinskiego — morderca został ujęty.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Powiatowa w Drawsku. Jak wynika z zeznań — Władysław Kurdek przynajmniej do zamordowania własnej córki przyczyną ohydnej zbrodni miał być alkohol oraz nieporządek w rodzinie. (O.I.D.)

Rozmowa Wł. Gomułki z przedstawicielami kierownictwa fabryki »Litostroj« w Lublanie

BELGRAD. Korespondent PAP w Belgradzie, red. M. Błobrowski, podaje następujący opis przebiegu rozmowy towarzyszącej Gomułki z przedstawicielami kierownictwa fabryki »Litostroj«:

Po zwiedzeniu przez Władysława Gomułkę, premiera Cyrankiewicza i ministrów Adama Rapackiego i Edwarda Ochabę fabryki turbin »Litostroj« w Lublanie 12 bm. w sali fabryki przewodniczący rady robotniczej Frno i dyrektor fabryki inż. Cusztin udzielali odpowiedzi na pytania naszych delegatów. Szeroko pytań postawił Władysław Gomułka. Pierwsze pytania dotyczyły organizacji rady robotniczej i organizacji partyjnej oraz planów finansowego i rzeczowego fabryki. Z odpowiedzi wynikało, że oba ciała nie posiadają własnych funkcjonariuszy i że plan finansowy i rzeczowy przedstawia analogię do planów w naszych fabrykach. Następnie Władysław Gomułka zadał szereg szczegółowych pytań dotyczących tworzenia cen dla produkcji fabryki. Interesy zakładu — brzmiała odpowiedź — wymagają jak najlepszej ceny, ale granice jej stawia konkurencja innych przedsiębiorstw.

— A w wypadku istnienia monopolu na daną produkcję — zapytał Gomułka. Wówczas odpowiedziano: decyduje poziom cen światowych, ponieważ dopuszcza się import tych artykułów z zagranicy. — To dobrze, że macie na to dewizy — powiedział Gomułka — ale nie wszystkie rzeczy można importować.

Ceny asortymentów towarów dostosowane są do cen światowych, wyjaśnili Jugosłowianie, ale przyznali, że istnieją pewne grupy artykułów, których ceny są ustalone w sposób sztywny, np. ceny węgla i żelaza natomiast np. ceny elektryczności zależą od samorządów komunalnych.

— A jeśli nastąpi jakaś zmiana lub trzeba nagłe wykonać zamówienia? — Zdaniami rozmówców jugosłowiańskich, nie można tego rozpatrywać teoretycznie — rozstrzyga w takim wypadku praktyka.

— Czy w Jugosławii nie ma prawnie zagwarantowanego pierwszeństwa zamówień państwowych? — zapytał z kolei Gomułka.

Przewodniczący rady robotniczej odpowiedział po chwili wahania, że nie pamięta. Dyrektor dodał, że takiej ustawy nie ma, ale w praktyce kolizje nie zachodzą.

Następnie Władysław Gomułka pytał o zasadę podziału zysku przedsiębiorstwa, na co odpowiedziano, że w zasadzie robotnicy otrzymują 14 proc. Ale stosownie do wysokości nadwyżki zrealizowanej ponad plan, procent ten może ulec podwyższeniu. Wówczas Gomułka poruszył zagadnienie lokowania ważnego zamówienia państwowego, gdy istnieją inne korzystniejsze dla przedsiębiorstwa oferty. Odpowiedziano, że wszystko odbywa się na zasadach handlowych; dotyczy to również przedsiębiorstw państwowych.

Gomułka zapytał wtedy, jak się rzeczy mają gdy w grę wchodzi przedsiębiorstwo kierujące się interesem społecznym, jak np. kolej, które chcą ułożyć jakieś pilne zamówienie i chcą mieć pierwszeństwo. Odpowiedź brzmiała, że nie ma w takim wypadku kolizji, ponieważ tego rodzaju zamówienia lokowane są z góry na długą metę.

— A jeśli nastąpi jakaś zmiana lub trzeba nagłe wykonać zamówienia?

— Zdaniami rozmówców jugosłowiańskich, nie można tego rozpatrywać teoretycznie — rozstrzyga w takim wypadku praktyka.

— Czy w Jugosławii nie ma prawnie zagwarantowanego pierwszeństwa zamówień państwowych? — zapytał z kolei Gomułka.

Przewodniczący rady robotniczej odpowiedział po chwili wahania, że nie pamięta. Dyrektor dodał, że takiej ustawy nie ma, ale w praktyce kolizje nie zachodzą.

— A jeśli nastąpi jakaś zmiana lub trzeba nagłe wykonać zamówienia?

— Zdaniami rozmówców jugosłowiańskich, nie można tego rozpatrywać teoretycznie — rozstrzyga w takim wypadku praktyka.

— Czy w Jugosławii nie ma prawnie zagwarantowanego pierwszeństwa zamówień państwowych? — zapytał z kolei Gomułka.

Przewodniczący rady robotniczej odpowiedział po chwili wahania, że nie pamięta. Dyrektor dodał, że takiej ustawy nie ma, ale w praktyce kolizje nie zachodzą.

— A nie zakładacie, że taka kolizja może powstać?

— To wszystko rozwiązuje się w praktyce. Gomułka pokręcił głową i przeszedł na inny temat. W tej chwili szef protokołu podsunął Gomułce książkę pamiątkową celem wpisania się do niej.

Dnia 15 września 1957 roku g w w

Tow. KAZIMIERZ DAJEK

długoletni działacz polskiego ruchu robotniczego, wiceminister sanacji. Zmarły był członkiem „WICI”, KZMP, KPP, PPR i PZPR. Po wyzwoleniu był instruktorem KC PZPR, sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie i Kielcach, a ostatnio kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Lublinie.

Za zasługi w walce o Polskę Ludową, odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy i Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza i bojownika

GRONO WSPÓLTOWARZYSZY PRACY z Koszaliną

Cenny lek produkowany w Polsce

W wyniku długotrwałych badań pracownikom Zakładu Technologii Akademii Medycznej we Wrocławiu — prof. Kuczyńskiemu i mgr Zawiszy — udało się wydzielić zespół alkaloidów sporyszu służących do wyrobu cennego środka uśmierzającego. Po dokładnym opracowaniu metody i udanych próbach laboratoryjnych, Wrocławską Wytwórnę Produktów Zielarskich przystępuje w rb. do jego produkcji na skalę półtechniczną; będzie to pierwszy kilogram zespołu alkaloidów sporyszu wyprodukowany w kraju.

Wyniki osiągnięte przez uczonych wrocławskich przyczyniają się do lepszego zaopatrzenia rynku krajowego w tego rodzaju leki przeciwbólowe, jak Bella spon czy Bellergot, których produkcja opiera się głównie na alkaloidach sporyszowych. Dotąd środki te były sprowadzane ze Szwajcarii i Czecho-słowacji, co, oczywiście, nie mało kosztowało. Tak np. wartość zapotrzebowania zgłoszonego przez CZ Aplek Społecznych na rok 1957 na sam tylko Bellergot wynosi 9,6 mln zł.

Koszt wyprodukowania pierwszego kilograma alkaloidów sporyszowych wyniesie około 500 tys. zł, wartość zaś gotowego leku — 1,7 mln zł. Pokryje to 10 proc. naszego rocznego zapotrzebowania. Oblicza się, że do pełnego niezależnienia się od importu leków przeciwbólowych należy przeznaczyć na inwestycje związane z uruchomieniem produkcji na skalę techniczną 1,7 mln zł, co dałoby rocznie produkcję wartości ponad 11 mln zł. Ze względu na posiadanie dostatecznej bazy surowcowej, jak również bardzo ekonomiczną metodę wydziałania alkaloidów sporyszu, lek polski ma szansę konkurowania w przyszłości z renomowanymi środkami szwajcarskimi i czeski mi.

Pierwsza premia

17 sierpnia na ogólnym zebraniu załogi Zakładów Instalacyjno-Montażowych PGR w Koszalinie, dokonano podsumowania wyników pracy za pierwsze półrocze br. Przeprowadzona analiza wykazała, że zakład pracujący dotychczas na planowanym deficycie osiągnął nie lada sukces, wypracowując zysk w wysokości 852 tys. zł. Biorąc pod uwagę planowane straty w wysokości 231 400 złotych, ogólny zysk wyniósł 1 183 400 złotych. Zgodnie z odpowiednim zarządzeniem, zysk ten został rozdzielony następująco:

Na fundusz zakładowy prze-kazano 643 200 zł, z czego 145 tys. zł przeznaczono na

nagrody dla pracowników, po- zostałe 498 200 zł na budowni- ctwo mieszkaniowe. Ponieważ do 30 maja br. wypłacone nagrody dla pracowników wyniosły 53 400 złotych do rozdziału pozostało 91 800 zł. W tych dniach dokonano uro- czystego wręczenia nagród pieniężnych.

SPOSÓB ROZDZIAŁU

Warto przy tej okazji po- wiedzieć kilka słów na temat sposobu rozdziału premii.

Na wspólnym posiedzeniu rady robotniczej, rady zakła- dowej, dyrekcji i POP, posta- nowiono, że nagrody otrzyma- ją wszyscy pracownicy produk- cyjni i administracyjni. Ale wysokość premii uzależniona została od wkładu pracy, dys- cypliny pracy, oszczędności itd. Wychodząc z tego założe- nia, postanowiono objąć pre- mią także tzw. bumelantów; wysokość premii dla tych pra- cowników ustalono na 50 zł. Nie wiem, czy decyzja ta by- ła słuszną. Chciano po prostu ludzi tych zawstydzić, zmusić do zastanowienia. A więc chodziło o pewien eks- peryment psychologiczny.

Na zebraniu tym postano- wiono, że na każdy oddział produkcyjny przeznaczona zo- stanie odpowiednia kwota, za- leżnie od jego osiągnięć ekono- micznych. Majstrowie i kie- rownicy zaś, najlepiej znają- cy ludzi, zaproponują wyso- kość nagród dla poszczegól- nych pracowników. Ostatecz- nie zatwierdzenie wysokości nagród zastrzegła sobie rada robotnicza wraz z POP, RZ, dyrekcją. Ten sposób roz- działu gwarantował obiekty- wność i wykluczał niezadowo- lenie robotników. Z wynika- mi zapoznano załogę. (Trze- ba tu zaznaczyć, że załoga w toku dyskusji ustaliła wyso- kość funduszu na nagrody dla dyrekcji i administracji).

Przykładowo: oddział hy- drauliczny, jako najlepiej pracujący, otrzymał na pre- mię dla 40 pracowników 17 000 złotych (oddział stud- niarski tylko 10 300). Wyso- kość nagród wahała się w gra- nicach 850 do 150 zł. Wśród samych brygadzystów były także duże różnice — jedni o- trzymywali 600 lub 500 zł, a inni... 150 zł. Bywały wy- padki, że pomocnik majstra otrzymywał dwukrotnie wię- cej od majstra. Zależało to od wydajności pracy, dyscypli- ny itd.

ZRÓDŁA SUKCESÓW

W jaki sposób zakład, pra- cujący dotychczas na plano- wanych stratach, doszedł do- tek pozytywnych efektów ekono- micznych?

W styczniu br. postanowio- no powołać w zakładzie radę robotniczą. Na jej przewod- niczącego wybrano młodego i energicznego robotnika Gu- bałę. Rzecz jasna, że nie ma- jąc żadnych wytycznych, RR nie mogła wejść od razu na właściwą drogę. Tę drogę trzeba było dopiero odnaleźć. Niemniej postanowiono doko- nać analizy gospodarczej zak-ładu i wyrwać go z gospo- darczego impasu. Na pierw- szy ogień poszła organizacja pracy na wszystkich od- cinkach. Podjęto uchwałę i... wprowadzono ją w życie. Lu- dzie, którzy nie mieli odpo- wiednich kwalifikacji zawo- dowych, a zajmowali kierownic- kie stanowiska, musieli o- dejść lub przejść na inny od- cinek pracy. Hasło: „wła- ściwy człowiek na właściwym miejscu” — przyniosło wis- le. Praca ruszyła z miejsca właściwym torem.

Równie istotnym proble- mem, którym zajęła się rada robotnicza, był stan magazy- nów. Okazało się, że zapasy remanentowe są stanowczo za- duże, a tym samym i tzw. kredyt przeterminowany, któ- ry znacznie obciążał budżet zakładu. Postanowiono część zapasów upłynić. Realizacja wielu uchałw podejmowanych przez RR likwidowała bumel- antstwo i marnotrawstwo ma- teriałów. Np. zakład płacił ka- ry dochodzące do 100 ty- sięcy złotych rocznie, za przetrzymywanie opakowań. By tego uniknąć postano- wiono obciążać każdego,

kto przetrzyma opakowanie sumą 300 zł. Pomogło. 15 kwie- tnia wprowadzono regulamin o dyscyplinie pracy. Na jego podstawie zwoniono notorycz- nych bumelantów i pijaków. W czasie swej kadencji RR od- była 15 posiedzeń, na których podjęto 53 uchwały. To o- czymś mówi, to świadczy o jej pracy. Nie żalowano czasu, narady RR odbywały się do 22 — 23 w nocy. Oprócz tego w okresie półrocza odbyły się 3 narady partyjno-ekonomicz- ne. Na szczególną uwagę za- sługuje tu wyjazdowe posie- dzenie prezydium RR do Strzyżłowa, zakładu dopiero organizującego się, który na- stawiony jest na produkcję materiałów budowlanych. Na posiedzeniu przeprowadzo- no analizę produkcji, organi- zacji pracy, usunięto bolączki. Efekty były natychmiastowe.

KŁOPOTY

Są i bolączki. Nadal jesz- cze nie wszyscy, tak jak bry- gadzista Smardz, oszczędza- ją materiał, spotyka się „bumelantów”, wypadki lekcewa- żenia pracy itd. O ile współ- praca między RR, RZ, POP, a dyrekcją układa się na pla- szczyźnie wzajemnego zrozumie- nia, o tyle KP PZPR w Kosz- alinie bojaźliwie patrzy na działalność inicjatywę, ruchli- wość RR ZIM PGR w Kosza- linie. Towarzysze z ZIM skar- żą się, że nie otrzymują po- parcia, że KP gra na zwłokę i stara się ich zapali nieco o- studzić. To zniechęca do pra- cy. Poza tym RR napotyka na pewne trudności w pracy z za- łogą, ponieważ jest ona roz- sypana w brygadach robotni- czych w terenie. Bolączki te, sądzą, zostaną usunięte.

NA zakończenie artyku- łu chciałbym wyjaśnić robotnikom ZIM, że pre- mia, którą otrzymali, to nie zaliczka na 13 pensję, ale to podział wygospodarowanego zysku. Wysokość funduszu na nagrody zależy od zysku jaki zostanie wypracowany przez załogę w wyniku zwiększenia wydajności, polepszenia jako- ści pracy, dyscypliny pracy, oszczędności materiałowych itd. Nie wątpię, że za II pół- rocze premie będą jeszcze wyż- sze. Trzeba tylko chcieć. A że można ją uzyskać, nie muszę przekonywać...

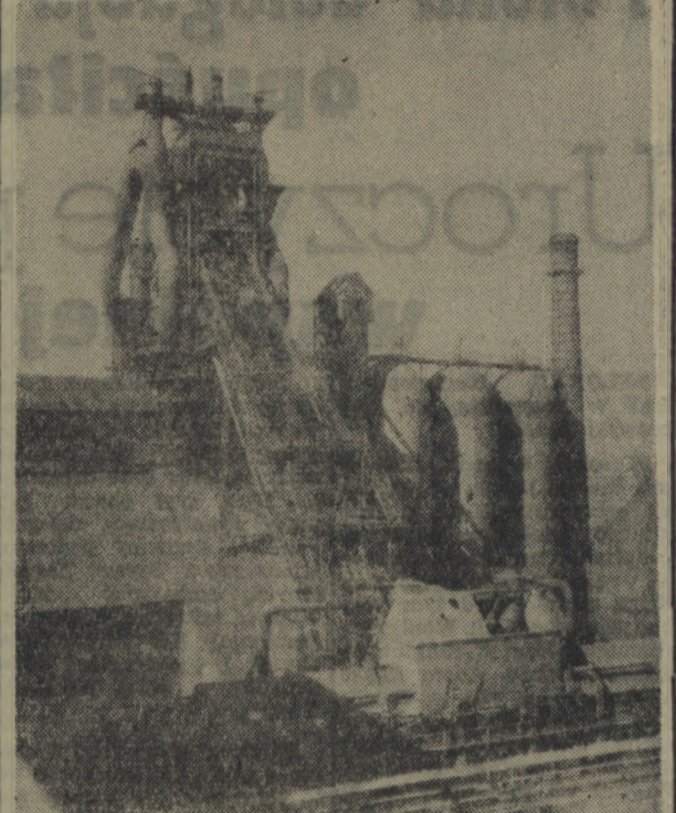
J. Ż.

Dogodne warunki nabywania nawozów sztucznych w okresie jesienno-zimowym

Dostawy nawozów sztucz- nych dla naszego wojewódz- twa wznoszą się w tym roku o 20 proc. Już teraz do GS-ów nadchodzą transporty saletry- ku, saletry, soli potasowej, wapna, superfosfatu itd. GS-y mają jednak poważne trud- ności z magazynowaniem. Z pomocą mogą tu przyjsić sa- mi chłopcy, nabywając nawozy już teraz również na siewy wiosenne w przyszłym roku.

W sprzedaży nawozów szt- cznych państwo wprowadziło szereg udogodnień. Sprzedaje- się je bez ograniczeń, ci nato- miast, którzy nabywają nawo- zy w okresie od lipca do grud- nia uzyskują specjalne boni- fikaty. I tak ten chłop, który zakupuje w GS-ie saletrzaki, saletry amonowe i wapniowe w lipcu i sierpniu otrzymuje bonifikatę w wysokości 10 proc. ceny kupna. W październi- ku i wrześniu bonifikata na te nawozy wynosi 7 proc., a w listopadzie i grudniu — 5 proc. Kto kupuje azotniak, siarczan amoni i wodę amoni- akalną w październiku i li- stopadzie uzyskuje bonifikatę w wysokości 8 proc. ceny na- wozów, a w grudniu 5 proc. Dla nawozów fosforowych i pota- sowych bonifikata w paździer- niku wynosi 10 proc., listopa- dzie 8, a w grudniu 6 proc.

Już 2 mln ton surówki



Do 10 bm. załoga wielkich pieców huty im. Lenina wypro- dukowała 2 miliony ton surówki. Na zdjęciu: fragment wielkich pieców. CAF—[ot. Link

400 tysięcy złotych na dalszy rozwój turystyki

W ubiegłym miesiącu Pre- zydium WRN w Koszalinie przydzieliło Wojewódzkiemu Komitetowi Turystyki 400 tys. złotych na dalszy rozwój urzą- dzeń turystycznych na tery- nie naszego województwa. Część z tych pieniędzy w ilości 150 tys. złotych zosta- nie wydatkowana na remont zabytkowego zamku w Szcze- cinku, w którym powstanie dom wycieczkowy na 100 o- sób, a obok przystań wodna dla żaglówek i kajaków. Na remont tego obiektu przydzie- lił także 100 tys. złotych Ko- mitet do spraw Turystyki w Warszawie. Poza zabezpiecze- niem niszczącego zabytku osiągnięte się w ten sposób cel praktyczny — nowe schroni- sko turystyczne. Roboty zos- ta- ły już rozpoczęte, a otwarcie obiektu nastąpi w roku przy- szłym.

Pozostałe 250 tys. złotych przeznaczono natomiast na za- kup sprzętu turystycznego i wodnego, jak kajaki, żagłó- wki, materace turystyczne, na- mioty itp. Właże się tu z pro- jektowanym otwarciem na początku przyszłego sezonu dwóch nowych obozowisk kempingowych: w Mostowie nad jeziorem Rosnowo i po- między Mielnem i Unieściami. Ponadto, o ile władze — jak przyobiecano — przekażą przy- stań wodną w Unieścach, to WKT zaopatrzy ją w sprzęt wodny i turystyczny będą mogli w roku przyszłym zająć w przyjemności pływania zarów- no po jeziorze, jak i po mor- zu.

W obecnej chwili nad jezio- rem Rosnowo znajduje się już 12 kajaków i namioty, które można wypożyczyć u miejsco- wego dróżnika. Jeszcze w bieżącym roku nad jeziorem tym zostanie wybudowany hangar na sprzęt wodny i ogrodzony zostanie plac, na którym w ro- ku przyszłym powstanie obo- zowisko.

Na terenie obozowisk w Mo- stowie i w Mielnie zostaną postawione trwałe drewniane domki kempingowe, 2 i 3 po- kojowe oraz namioty. Ile ich będzie — trudno dziś na to pytanie odpowiedzieć, gdyż właśnie obecnie WKT czyni starania o uzyskanie chociaż 107 takich domków-baraków. Decyzja zależy od Prez. WRN. Wydaje się jednak, że z uwą- gi na dobro i rozwój naszej turystyki i wygodę mieszkań- ców Koszalina, oraz miejscow- ości nadmorskich, Prez. WRN przychylnie załatwi tę sprawę. Jest to uzasadnione także tym, że zainteresowanie naszym województwem wzra- sta nie tylko w kraju, ale tak- że za granicą.

Dalszy rozwój ośrodków tu- rystycznych na terenie nasze- go województwa zależy jed- nak głównie od posiadania odpowiednich sum pienięż- nych. Dlatego też z radością należy powitać zainteresowa- nie niektórych instytucji jak np. Zarząd Okręgowego Zk. Zaw. Prac. Rolnych i Zakła- dów Mięsnych w Koszalinie, które obiecały udzielić pomo- cy finansowej na uruchomie- nie projektowanych obozo- wisk.

Moda na Targach Lipskich



Na zdjęciu: model NRD — modna „garsonka” na co- dzień. FOT—CAF

Powodzenie wrocławskiej „Swatki”

We Wrocławiu nie małe po- pularność „Swatki” — biura us- ługowego, które załatwia czyn- ności urzędowe, związane z za- warciem małżeństwa. Czynno- ści te, to niejednokrotnie skom- plikowane formalności prawne, polegające np. na odtworzeniu zaginionych dokumentów, załat- wianie spraw związanych z za- warciem małżeństwa z cudzo-ziemcem itp. „Swatka”, która istnieje już 4 lata pomogła do- tychczas ponad 4 700 parom w załatwianiu formalności ślub- nych.

Równie istotnym proble- mem, którym zajęła się rada robotnicza, był stan magazy- nów. Okazało się, że zapasy remanentowe są stanowczo za- duże, a tym samym i tzw. kredyt przeterminowany, któ- ry znacznie obciążał budżet zakładu. Postanowiono część zapasów upłynić. Realizacja wielu uchałw podejmowanych przez RR likwidowała bumel- antstwo i marnotrawstwo ma- teriałów. Np. zakład płacił ka- ry dochodzące do 100 ty- sięcy złotych rocznie, za przetrzymywanie opakowań. By tego uniknąć postano- wiono obciążać każdego,

Nowiny kulturalne

ARNOLD ZWEIG O PUTRAMENCIE

Arnold Zweig ogłosił w „Neues Deutschland” re- cenzję z niemieckiego prze- kładu „Wrzesnia” Putramen- ta, w której pisze m in.: Putrament wykonał tu do- brą robotę, a tłumaczom i wy- dawcy należy powinszować. Czytelnikom niemieckim pole- cam gorąco kupić tę powie- ść, która śmiało postawiła mo- żna w jednym rzędzie z wiel- kimi powieściami wojennymi XIX i XX stulecia. Nie chciałbym się tu wda- wać w szczegółową charak- terystykę wszystkich, tak bar- wnie i wyraziście narysowa- nych postaci i scen tej książ- ki, muszę jednak stwierdzić, że tańa scena, jak ta przed- wielka mapa wojenna daw- nych zachodnich granic Pol- ski chciałbym posiadać w mo- im własnym dorobku pisar- skim. (AR)

AWANGARDA PUBLICYSTYKI FILMOWEJ

Zdaniem znanego włoskiego czasopisma „Cinema Nuovo” (Nr 184), polska publicystyka filmowa i wydawnictwa książ- dek filmowych zapewniły „dziś temu krajowi” powagę awangardową zarówno ze względu na bogactwo tematy- ki, jak i wysokie nakłady książek”. (AR)



W Muzeum Śląskim we Wrocławiu trwa pod kierunkiem prof. Wacława Szymborskiego prace konserwatorskie przy Pa- noramie Racławickiej. Na zdjęciu: plastycy — konserwatorzy przy pracy. CAF — fot. Dąbrowiecki

Po spotkaniu z kierowcami osobowych dorożek samochodowych

Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie kierowców dorożek samochodowych. Na zebraniu tym omówiono wiele spraw nurtujących od dawna naszych taksówkarzy. M. in. dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie opłat za przejazdy. Jak wiemy, opłaty te były nierównomierne i w wielu wypadkach stawały się przyczyną nieporozumień między kierowcą a pasażerem. Nasze taksówki nie posiadają liczników i to stwarza warunki do pobierania opłat za przejazd „według uznania”. Wprawdzie istnieje taryfa opłat dla samochodów nie posiadających liczników, ale w koszańskich warunkach ten system pobierania opłat nie zdaje egzaminu. Kursy jakie „robią” nasze taksówki są

bardzo krótkie (1 do 3 km) a taryfa za 1 km wynosi 2,80 zł. Jeśli się weźmie pod uwagę tzw. rozruch samochodu, ilość zużytego paliwa, to koszty tego będą wyższe od obowiązującej taryfy. Co robić? To właśnie pytanie zadają kierowcy taksówek kompetentnym czynnikom. W dużym stopniu rozwiązałyby ten problem liczniki. Jak do tej pory, kupienie licznika — to marzenie a poza tym jest przepis (zresztą niezyciowy) mówiący, że liczniki obowiązują w miastach w których zamieszkuje ponad 100 tys. mieszkańców. Nasi taksówkarze szukają dróg wyjścia, by jak najlepiej pracować i nie dać powodu do niezadowolenia i narzekania ze strony pasażerów.

Dużo mówiono na temat naszych dróg, które roją się od dziur i wyrw. Do tej pory nie się nie robi, by doprowadzić je do porządku. Wiele gorzkich słów padło pod adresem samych pasażerów, których zachowanie pozostawia wiele do życzenia. Ordynarne wyzwiska, obelgi — oto czym „czestują” kierowców pasażerowie. Na wspomnianym zebraniu omawiana była również notatka krytyczna jaka ukazała się w „Głosie” w ub. tygodniu. W no-latce tej była mowa o kierowcy taksówki nr 4, który żądał za przejazd zbyt wygórowaną cenę. Jak wynikało z wypowiedzi wszystkich zebranych kierowców taksówki nr 4 — Pietraszko — to człowiek cieszący się jak najlepszą opinią, nie mający na swoim koncie ani jednej nagan-y czy też skargi. Informacja pasażera odnośnie przejazdu opłaty była niedokładna, stąd też wkradła się nieścisłość do notatki.

ZBoWiD-owcy Koszalina wybrali nowy zarząd grodzki

W sobotę w sali konferencyjnej Prez. WRN odbyło się walne zebranie koszańskiej miejskiej organizacji ZBoWiD powi-łone wyborom nowego zarządu grodzkiego. Trudno mówić o dyskusji nad sprawozdaniem, bowiem było ono bardzo słabe, i odzwierciedlało zresztą kompletne nieróbstwo władz związkowych na terenie miasta. Sprawozdanie potwierdziło brak zainteresowania, tą sytuacją ze strony Zarządu Okręgu ZBoWiD. Nie potrafił on nawet w ciągu rocznego okresu, doprowadzić do wyboru zarządu grodzkiego, a tym samym do ożywienia pracy związkowej na terenie Koszalina. Na zebraniu podjęto uchwałę o konieczności jak najrychlejszego zwołania zjazdu wojewódzkiego celem wybrania nowego Zarządu Okręgu. Zebrani podjęli również uchwałę, zobowiązując nowo-ubrane władze związku, by te po-czyniły starania o czyszczenie dla związku b. „Domu osadnika” przy ul. Zwycięstwa i domu wczasowego w Mielnie.

Na opak

Rzecz będzie traktowała o niezwykłym wprost funkcjonowaniu pewnej pożytecznej placówki. Zanim przystąpimy do meritum sprawy odwróćmy przebieg wydarzeń. Godz. 14.07. Właśnie na dworze koszański wjechał pociąg Gdynia—Szczecin. Do hali dworcowego wlewa się tłum podróżnych z tobołkami, walizkami. Niektórzy kierują się wprost

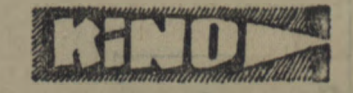
do okienka „przyjmowanie bagażu i przesyłek ekspresowych — przechowalnia bagażu”. Godz. 14.14 właśnie na dworze wjechał pociąg Szczecin—Gdynia. Nowa grupa podróżnych kieruje się do okienka powiększając tłum czekających. Okienko zamknięte. Godz. 14.20. Tłum czeka Okienko zamknięte. Ktoś bardzo niecierpliwie puka w szybę. Inny — widocznie zorientowany w sytuacji pokazuje na ta-bliczkę z napisem: „Na 15 minut przed przyjazdem i 15 minut po przyjeździe każdego pociągu ekspedycja nie czynna”.

Godz. 14.30. Są jeszcze ludzie, którzy nie nauczyli się cierpliwości. Odeszli od okienka. Niektórzy nawet złorzeczyli. Reszta czeka. Ich wytrwałość będzie nagrodzona, bo za chwile ekspedycja już będzie czynna. Stracili pół godziny? No to co? Od kiedy to czas posiada jakąś wartość? Nie trudno się zorientować, że mniej więcej co godzinę na koszański dworzec zajeżdża pociąg. Trzeba więc mieć wyjątkowe szczęście aby trafić na moment kiedy ekspedycja jest czynna. Znaczenie lepiej niż w roku ubiegłym przedstawia się sprawa zaopatrzenia szkół w opał na terenie pow. waleckiego. Szkoły zaopatrzone są już w 70 proc. w węgiel. Trochę więcej kłopotu natomiast sprawia zdobyć drewna. Jest nadzieja jednak, że nim zasnęła się mrozy i na tym od-cinku nastąpi poprawa. Na 1 biada ci podróżniku jeśli przyjdzieś np. na dziesięć minut przed odjazdem pociągu i zechcesz odebrać walizkę. Masz do wyboru albo jazdę bez bagażu albo oczekiwanie na nastę-pne połączenie. Geniusz, który wymyślił taki tryb pracy zapominał o dwóch drobnych sprawach: 1) że koleje są dla pasażerów a nie po-arówno dla kolei, 2) przechowalnia i punkt nadawania i wy-dawania bagażu potrzebne są jak najbardziej, właśnie bezpo-srednio po przyjeździe pociągu. Poza tym wszystko jest w por-zadku. Jeśli kogo zasmuciła ta historia to spiesz się pocieszyć, że tak jest tylko w Koszalinie. T. K.



WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:
 Pogotowie ratunkowe tel. 09.
 Straż pożarna tel. centrali 623, alarmowy — 68.
 Komenda Miasta MO tel. 3337.
 Pogotowie milicyjne tel. 07.
 Szpital Miejski przy ul. Fałata (chirurgia ogólna) tel. 2215, przy ul. Marchlewskiego (pozostałe działy) tel. 3735 i 641.

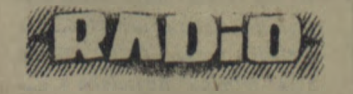
DYZURY APTEK:
 Dzisiaj dyżurule apteka nr 10 przy ul. Zwycięstwa 32.



ADRIA — Bohaterowie są zmęczeni.
 Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Czarny rynek w Pa-ryżu.
 Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Achtung Handlen.
 Seanse o godz. 18, 20.
ZACISZE — Syn hr. Monte Christo.
 Seanse o godz. 18, 20.
MPRB — Kopciuszka.
 Seanse o godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centralnego Wynajmu Filmów w Koszalinie.

KLUB TPPE — film pt. „Wiosna, jesień i lato”.
 Seanse o godz. 18 i 20.15.



PROGRAM II na fall 347 m.
 Program dnia: 6.55, 15.05.
 Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 23.00, 23.50
 5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Mel. lud. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Gra ork. dęta. 7.10 Skrzyżnia poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muz. Lm. 7.45 „Biekitna sztafeta”. 8.08 Przegląd prasy. 8.15 Na różnych instrumentach. 8.28 Koncert męskiego i chłopi-eciego chóru w Lipsku. 9.00 Aud. szkolna dla klasy X „Glaure” — fragm. poem. Jerzego Byrona. 9.49 Dla przedszkoli — „Przyzwyj wiczak ładnie to paito nie spad nie”. 10.00 Konc. muz. czeskiej. 11.00 „Wspomnienia wrzesniowe”. 11.30 Muz. baletowa. 12.20—15.05 Przewa. 15.10 Recital fortepiano-owy. 15.30 Dla dzieci — odc. 3 pow Daniela Defoe „Osobliwe przygody Robinsona”. 16.05 Muz. tan. 16.20 Konc. rozrywkowy ork. mandolinistów. 16.50 Porady praktyczne. 17.00 Rokszyjska muz. ope-rowsa. 17.40 Na warszawskiej fa-li. 18.05 Muz. tan. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Radiowa spół-dzielnia satyryczna. 19.20 Magazyn muz. 20.23 Kronika sport. 20.50 Konc. symf. w wykon. wielkiej ork. symf. PR. 22.15 „Reka reka myje” opow. Kedar Natha. 22.35 Muz. tan. 23.20 Konc. soli-stów.

UWAGA!
SPOTKANIE LEKARZY Z DYREKTORAMI ZAKŁADÓW ORAZ REFERENTAMI BHP ORGANIZUJE REDAKCJA „GŁOSU”.

Redakcja „Głosu Kosza-ńskiego” wspólnie z Wydziałem Zdrowia Prez. MRN i Komitetem Miejskim PZPR organizuje w dniu 19 bm. (czwartek) o godz. 19-tej w gmachu KM PZPR spotkanie lekarzy z dyrektorami zakładów, prezesami spółdzielni oraz z referentami bhp. Na naradzie omówione będą sprawy absencji w zakładach pracy. Wszystkich zainteresowa-nych prosimy o liczny udział w spotkaniu. w.l.

SZKOŁA PRZYSPOBIENIA ZAWODOWEGO o specjalności murarz-tylnikarz w Gdańsku, ul. Ogarna 107, tel. 359-05
 przyjmuje dodatkowe zapłaty na rok szkolny 1957/58 wiek 17—20 lat. K-1153-0

KOSZALIŃSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TREFNOWEGO w Sianowie
 ogłaszają **PRZETARG** na remont budynku fabrycznego obejmujący prace:
 1. Roboty murarskie
 2. „ betonowe i żelbetonowe
 3. „ posadzkowe
 4. „ ciesielskie
 5. „ pokrywowe
 6. „ tynkowe
 7. „ stolarskie
 8. „ szklarskie
 9. „ malarskie
 W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.
 Oferty należy składać do dnia 25. IX. 1957 roku w sekretariacie KP ZPT Sianów, ul. Łużycka 27.
 Słupy kosztorys do wglądu w komórce inwestycyjnej zakładu.
 Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1157-0

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
 SPRZEDAM lub wdzierżawię go spodarstwo rolne 7 ha wraz z inwentarzem, wies Kościelnica, pow. Białogard — Borysowski Zygmunt. Gp-1022

ZGUBY
 KONKEL Jan zgubił legitymację służbową nr 189 wydaną przez PKR Słupsk. Znalazcę zguby proszę o zwrot na adres: Słupsk, ul. Szczecińska 15. Gp-1023

KOMPLET sygnalny sprzedam — Słupsk, Grotgera 23, m. 1. Gp-1024

LEKARSKIE
 OKULISTA dr Zaczek Helena po wróciła z urlopu. Przyjmuje wtórki, płatki 14 — 16. Koszalin, Zwłasy Czarne 7, (obok Banku Rolnego). G-1014

KIAPNO
 CIĄGNIKI, auta ciężarowe i przy-czepe kupię natychmiast. Adres: inż. Poradzisz Edward, Kraków, ul. Brzozowa 22/22, tel. nr 572-56. K-1173

RENTGEN prywatnie przeswietla narządy klatki piersiowej i jamy brzusznej. Dr Majewski Czesław, Słupsk, Wojska Polskiego 31. K-1171.0

KOBIARKE, szwalnie, młocarnię 5 — 7 g czyszcząca kupię — Witkowski, Bzowo, pow. Świecie. K-1173

ROZNE
 GARBOWANIE, farbowanie, stryżenie skór owczych i wszystkich innych futerkowych. Zamiejscowym załatwim pocztą. Zakład Usługowy Garbowania i Uszła-chetniania Skór Futerkowych — Wejherowo, Marchlewskiego 12. K-1171.0

KUPIE pianino lub fortepian. Oferty kierować z opisem i podaniem ceny — Słupsk, poste restante — Daniel (poczta główna). Gp-1027.0

AGENCJA HANDLOWA poleca usługi handlowe oraz kupna, sprzedaży nieruchomości Gdynia, Świętojańska 51, tel. 58-69. K-1170

W dniu 14 września 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 41 kierownik Powiatowej Przychodni Obwodowej w Białogardzie
dr med. Aleksander Mochnacz
 O tej, tak dotkliwej stracie zawiadamiają w się bokim żalu
KOLEDZY I WSPÓLPRACOWNICY

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 PALACZY i 1 KUCHARKĘ (kier. kuchni) zatrudni od zaraz Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Wietrnie, poczta Polanów, pow. Sławno, woj. Koszalin. K-1165-0

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie, zatrudni **KIEROWNIKA** restauracji w Darłowie, **SZEFA** kuchni również do restauracji w Darłowie, **KIEROWNIKÓW** sklepów oraz **PIEKARZY**. Warunki pracy do omówienia na miejscu w biurze PSS w Sławnie, ul. Jedności Narodowej nr 9. K-1143-0

Państwowe Gośpodarstwo Rolne Warblewo (9 km od Słupska), zatrudni **BRYGADZISTĘ** polowego, **TRAKTORZYSTĘ**, **chlewnistrza** i **stajennego**. Mieszkania zapewnione. (Szkoła, sklep, przystanek autobusowy na miejscu). G-1021

1 **PALACZA** wykwalifikowanego (z rodziną), od dnia 1. X. br. zatrudni Gorzelnia PGR Krępa, Zespół Świłno, p-ta Krępa, pow. Koszalin. Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego (około 1500 złotych). K-1158-1

Głównego **Księgowego** dla nowoorganizującej się Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego w Darłowie, zaangażuje od zaraz Zarząd Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Łosoś” w Ustce. Warunki pracy do omówienia w biurze Spółdzielni w Ustce, przy ul. Marynarki Polskiej 2. K-1159-1

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, Kierownictwo Grupy Robót w Kępcach, poszukuje pilnie: **kierownika magazynu**, oraz **pomocnika magazynu**, **pracowników umysłowych**, **techników budowlanych**, **majstrów** oraz **każdą ilość murarzy**, **cieśli zbrojarzy**. Wynagrodzenie wg umowy obowiązującej w budownictwie. K-1167-1

Koszańskie Okręgowe Zakłady Tuczny Przemysłowego z siedzibą w Słupsku, ul. Kolałaja 1, zatrudnią od zaraz pracowników na stanowiska: 1) **Kierownika Działu Produkcji** (inżynier, gootechnik z praktyką), uposażenie od 2000 do 2300 zł 2) **4-ch pracowników z przygotowaniem zootechnicznym i praktyką na stanowiska kierowników tuczniarzy i instruktorów tuczni**, z uposażeniem od 1500—2000 zł. Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji Okręgu. Tel. 32-01, 32-02. K-1168-0

DYREKCJA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „WUJEK” w Katowicach—Brynówle
 składa tą drogą najserdeczniejsze **PODZIĘKOWANIE** Referatowi Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolobrzegu za przygotowanie, pomoc i współpracę przy organizacji i prowadzeniu punktu kolonijnego.
 Dyrekcja Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” Rada Robotnicza K-1154

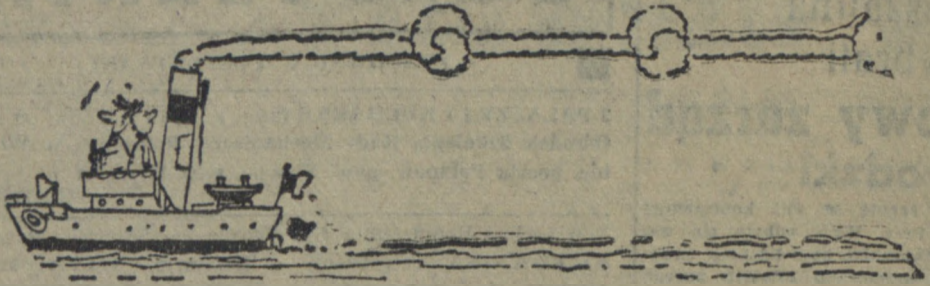
PODZIĘKOWANIE
 Prezydium Dyrekcji Kolei Państwowych i Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego Kolejarzy w Szczecinie, składa serdeczne podziękowanie wszystkim Klientom PKP, którzy nadawali życzenia w dniu 8 września 1957 r. z okazji „Dnia Kolejarza” oraz wszystkim uczestnikom uroczystych akademii i festynów, odbywających się na terenie całej DOKP—Szczecin w związku ze Świętem Polskich Kolejarzy.
 Zarząd Okręgu ZZZ w Szczecinie (—) A. LACH
 Dyrektor DOKP w Szczecinie (—) JAN SZAFRAŃSKI K-1174

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE GOSPODARKI KOMUNALNEJ „P O Ł E N O C” w Gdańsku
 ul. Tkacka 11/13, tel. 345-40
 przyjmuje wstępne zlecenia na wykonania robót w roku 1958.

Przedsiębiorstwo wykonuje:
 1. wszelkie roboty studienne
 2. roboty geotechniczne
 3. dokumentację hydrogeologiczną i geologiczno-inżynierską
 4. analizy laboratoryjne gruntu i wody
 5. badania nad ściekami. K-1169-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ podaje do wiadomości, że w dniu 11 września br. uruchomiona została w Sławnie, ul. Armii Czerwonej **PRZYCHODNIA LECZNICTWA OGÓLNEGO**
 Przyjmują lekarze z zakresu chorób wewnętrznych, chorób kobiecych, chorób uszu, nosa i gardła.
 Przychodnia przeprowadza elektrokardiograficzne badania serca oraz wykonuje wszelkiego rodzaju zastrzyki, opatrunki, analizy itp. K-1166-1

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Teraz jedziemy panie kapitanie z szybkością 3 węzłów.

SNOW

Po mistrzostwach wojewódzkich

Kolarze wyłonili reprezentację na zawody o Puchar Ziemi

W ub. niedzielę odbyły się wojewódzkie mistrzostwa kolarskie. Startowali w nich „turysty”, „kartowicze” i zawodnicy z licencją, przy czym turyści startowali oddzielnie. Mieli oni do przebycia ok. 50 km. Pierwszym na mecie był reprezentant słupskiego Startu Bierzynski, który uzyskał czas 1.39,0 godz. 2) Moroz (LZS Koszalin) — 1.39,20, 3) Błaszczak (LZS Koszalin) — 1.39,40.

Reprezentanci pozostałych dwóch kategorii startowali razem na dystansie ok. 130 km. Pierwszym był posiadacz licencji Szal ze Świdwińskiego Startu w czasie 4.35,40 godz. Wyprzedził on trzech „kartowiczów” — Chylewskiego z LZS Słupsk — 4.36,43, Jaworskiego (Start Słupsk) — 4.37,1 i Frąckowiaka (Start Słupsk) — 4.40,42.

Notatnik sportowca

Dziś o godz. 18-tej w świetli WZSP przy ul. Zwycięstwa nr 107 odbył się zebranie zarządu KKS Bałtyk. Ze względu na to, że plan zebrania przewidywał omówienie pracy poszczególnych sekcji, obecność wszystkich członków zarządu jest obowiązkowa.

Szefiści powołali do życia związek okręgowy. Prezesem związku został S. Danecki, wiceprezesem — J. Kochan, sekretarzem — ob. Bajcar a skarbnikiem — ob. Kluczyński.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono m. in. nawiązać kontakty z innymi okręgami.

Mistrzostwa potraktowano jednocześnie jako eliminację przed zawodami o puchar Ziemi Nadbałtyckich i Nadodrzańskich, które odbędą się w dniu 22 bm. na naszym terenie.

Barw naszego okręgu bronić będą: Szal, Chylewski, Jaworski, Frąckowiak, Usidus i Modzelewski.

Motocykliści organizatorami mistrzostw Polski

Białogardzki Klub Motorowy LPZ zorganizował w ub. niedzielę III eliminację do państwowych mistrzostw okręgu. Trasa rajdu długości 185 km (w tym 91 km jazdy terenowej) prowadziła przez powiaty: miasteczki, bytowski i człuchowski.

Należy podkreślić, że zawodnicy byli lepiej przygotowani do startu niż w poprzednich imprezach. Wszystkie patroli ukończyły rajd. Zwycięzcy reprezentacji Człuchowa przed Słupskiem I i Bytowa, Zwycięzcy II eliminacji (patrol z Walcza), zajęli dopiero czwarte miejsce.

Trzy najlepsze zespoły w ogólnej klasyfikacji wezmą udział w ogólnopolskiej eliminacji, której organizatorem będzie LPZ Koszalin.

»Polykacz radaru«

W Anglii wyprodukowano ostatnio substancję, która po ślady własności „polykacza” fal radarowych. Uważa się, że gdyby materiału tego można było użyć do pokrywania łodzi podwodnych lub samolotów przydatność radaru do celów obronnych stanęłaby pod znakiem zapytania.



Prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky przybył na teren nakręcania pierwszego filmu produkcji francusko-czechosłowackiej.

Na zdjęciu: od lewej: prezydent Zapotocky, Marina Vlady i Robert Hossein.

Międzykontynentalne super-pociski — triumfem nauki i techniki radzieckiej

OSTATNIA wiadomość o ciałkach u danej, pierwszej na świecie próbie radzieckiej balistycznej rakiety międzykontynentalnej jest wydarzeniem dosłownie historycznym. Zaskoczenie było tym większe, że przed dwoma zaledwie miesiącami, na głośnej wystawie lotniczej w Paryżu po raz pierwszy mieszkańcy Europy mieli okazję obejrzeć znany międzykontynentalny pocisk amerykański „Snark” o zasięgu około 3 600 km. Jego szybkość, wyno-

sząca około 1 000 km/godz., czy jednak z pocisku dogodny cel dla obrony przeciwlotniczej. Amerykanie, znając niedostatki tego rodzaju broni, przysta-

Mgr inż. O. WOLCZEK sekretarz Polskiego Towarzystwa Astronautycznego

pili do budowy „lepszego” pocisku — „Navaho”, o zasięgu 8 000 km i prędkości 1 600—3 200 km/godz. Pocisk ten jednak ma być latać tylko w stosunkowo gęstych warstwach atmosfery. Jego prędkość jest mniejsza niż osławionej rakiety V-2.

W USA przystąpiono zatem do konstruowania, szybszych pocisków. Trzeba było dokonać gwałtownego kroku naprzód. Dotychczasowe pociski, takie np. jak „Corporal”, będące dalekimi „potomkami” V-2 i innych rakiet niemieckich miały wprawdzie duże prędkości, sięgające 8 000 km/godz., ale za to zasięgi ich były śmiesznie małe, około 300—400 km, o masie niewiele większej od 5 ton. Aby wydatnie zwiększyć zasięg, należało zaopatrzyć raketę w dostatecznie dużą ilość paliwa, a to z kolei wymagało zwiększenia masy pocisku co najmniej do kilku dziesiątek ton!

Tymczasem budowa rakiet — to nie budowa szosy którą bez większych trudności można przejechać o dowolny odcinek. Im większy pocisk, tym potężniejszy musi być jego silnik. W czasie działania takiego kolosa powstają niezwykle silne drgania i naprężenia, na skutek których pękają nawet najlepsze stal.

Amerykanie przystąpili więc w ośrodku wojskowym do konstruowania pocisków o średnim zasięgu. Pracami tymi kierował sam W. von Braun, główny konstruktor V-2. I oto jedno stopniowy pocisk „Jupiter A” 31 maja br. osiągnął pułap 490 km i rekordowy zasięg 2 500 km. Trójstopniowy „Jupiter O”, którego ostatnim stopniem miała być rakietka „Sargent”, 20 września ub. r. uzyskał pułap 1 040 km, zasięg 5 280 km i szybkość 24 000 km/godz. „Jupiter O” nie może być jednak traktowany jako pocisk międzykontynentalny, gdyż ostatni jego człon jest bardzo mały i dlatego nie nadaje się do spełnienia odpowiednich zadań bojowych. Poza tym są to wszystkie prototypy.

Jednocześnie prawie z „Jupiterem” zaczął powstawać pocisk „Ther”, budowany w ośrodku lotnictwa amerykańskiego. Rakietka ta rozerwała się już na początku prób.

Tymczasem w ZSRR nie rozdrabniano sił. Prawdopodobnie obrano drogę najprostszą i najpewniejszą. I oto owocem wysiłków radzieckich stały się działające od pewnego czasu, bez większego rozgłosu dwustopniowe rakietki o zasięgu około 3 000 km, które według źródeł zachodnich noszą nazwę T-2. Amerykanie twierdzą, że pociski te już od dawna znajdują się w seryjnej produkcji, gdy tymczasem w USA fabryki dopiero się do niej przygotowują.

Jak wygląda obecnie wypuszczony pocisk radziecki — nie wiemy. Zgodnie z danymi cytowanymi przez wybitnego specjalistę amerykańskiego, dr. Zaehneringera, jest to rakietka trójstopniowa, nosząca nazwę T-3, o masie przekraczającej 125 ton, o wysokości 30 do 50 m i z zasięgiem 8 000 km.

AMERYKANIE z opóźnieniem zajęli się konstrukcją pocisków najdalszego zasięgu, tzw. międzykontynentalnych, które w ciągu najbliż-

szych dotrzeć mogą do każdego punktu na kuli ziemskiej. I tak na rysownicach znanego przedsiębiorstwa „Convair” zaczęła powstawać „Atlas”. Pierwsza wersja — trójstopniowa rakietka osiągnęła na papierze potężne rozmiary 20-piętrowego budynku. O skonstruowaniu potrzebnych jej niesłychanie potężnych 7 silników nie można było nawet marzyć.

Zaczęto więc projektowanie od nowa. Drugą wersją „Atlasa” jest rakietka jedno-stopniowa, prawdziwy kolos o masie około 100 ton, wysokości 30 m, pułapie 1100 km, zasięgu 8000 km i szybkości blisko 24000 km/godz. I ta rakietka rozerwała się w czasie próby 11 VI br. na wysokości 1,5 km nad swym lotniskiem startowym... „Atlas” budowany jest przez armię USA. Konkuruje z nią lotnictwo, konstruuje dwustopniową rakietkę „Titan” o podobnym zasięgu, choć prawdopodobnie mniejszej masie. Prototyp tego pocisku jeszcze nie ujrzał światła dziennego.

Nie należy też zapominać, że wielkim wstrząsem stała się dla Amerykanów wiadomość o sukcesie radzieckim. Trzeba pamiętać o niezwykłych trudnościach, jakie należało pokonać, żeby pocisk w odróżnieniu od zwykłych pocisków mógł odbywać lot i spełnić swoje zadanie. Jedną z zasadniczych przeszkód stanowi silne nagrzewanie się rakietki podczas tarła o powietrze, zwłaszcza w końcowej fazie podróży. Już przy 5000 km/godz. powłoka pocisku nagrzewa się do 700 stopni. Przy 24000 km/godz. tarło grozi po prostu wyparowaniem pocisku!

Nie należy też zapominać, że w zbiornikach rakiet, w czasie pierwszej fazy lotu, znajdują się ciekłe paliwa, które na skutek nadmiernej nagrzania może rozwarzać pocisk. Przy stopniu ciekłego tlenu w zbiorniku i ciepła armatury osłaga temperaturę blisko minus 190 stopni, a tymczasem w komorze spalania temperatura przekracza 3000 stopni!

Inna sprawa, która spędza sen z powiek budowniczym rakiet, jest celność. Współczesne pociski amerykańskie np. mają celność około 0,2 proc. „Corporal” o zasięgu około 300 km może więc chybić o 600 m. Dla pocisku międzykontynentalnego o zasięgu 8 000 km odchylenie od celu może wynieść do 16 km! Nawet więc gdy rakietka taka ma głowicę termojądrową uderzenie jej nie musi być równoznaczne ze spełnieniem zadania bojowego.

Wszystkie te trudności i wiele innych zostały pomyślnie rozwiązane przez konstruktorów radzieckich.

Szczył rozłargnienia

Dziennik zachodnio-niemiecki „Die Welt” donosi o niezwyklej przygodzie pewnego sędziego z Oporto (Portugalia). Pewnego ranka policja wyciągnęła go z łóżka i mimo energicznych protestów odprowadziła do więzienia. Pozostał tam aż do wyjaśnienia sprawy; okazało się, że w przeddzień wypisując nakaz aresztowania wpisał przez rozłargnienie swe własne nazwisko zamiast nazwiska przestępcy.

Dworek, w którym tworzył Jan Matejko — pracownią dla młodych artystów

We wsi Krzesławice, w pobliżu Nowej Huty, znajduje się pamiątkowy dworek, w którym wielki nasz malarz, Jan Matejko, stworzył m. in. słynny swój obraz „Kościuszko pod Racławicami”. Obecnie coraz więcej zwolenników zdobywa sobie projekt, by pamiątkowy ten dworek — po właściwej konserwacji i odpowiedniej adaptacji — przeznaczyć na pracownię dla młodych malarzy i plastyków.



— 107 —

Na świąt patrzył przez pryzmat swej udręki, która uniemożliwiła mu udział w polowaniach na grubego zwierza, tańcach dworskich i amorach: tym zaś namietnościom zwykli się z pasją oddawać. W dodatku zwulili się nań kłopoty innego rodzaju: nie tak dawno zostało wykryte sprzyśnienie, skierowane przeciw osobie władcy! Miano go uśmiercić podczas porannej przejażdżki w podberlińskim lesie. Cóż z tego, że siedemdziesięciu spiskowców kazali sięciąć, a ich przywódcę, pana von Otterstedt, potwiarować i głowę jego, wbrew protestom szlachty, polecili zatknąć na palu przy Bramie Koepernick? Nie pozbył się strachu, który odtąd miał spędzać mu sen z powiek. Dopatrywał się wszędzie wokół morderców, czyhających na jego żywot; mścił się też bezlitośnie na każdym, kto sięgnął na siebie choćby cieniem podejrzenia. Jeden z więźniów zeznał na torturach, że Żyd, aptekarz, wyraził gotowość dostarczenia mu trucizny. Wystarczyło. W ciągu paru dni 39 Izraelitów splonęło na stosach. Ale z największą nienawiścią ścigał władca Brandenburgii zwolenników reformacji, do których zaliczał się pan von Otterstedt. I to nie tylko w kraju. Właśnie on, w czasie Reichstagu w Wormacji, najgorliwiej zabiegał o wydanie edyktu potępiającego Marcina Lutra.

Mieć więc dziwnego, że władca ten, usiłujący być bardziej katolicki niż papież, poczuł się zaniepokojonym wzrostem reformacji na Pomorzu. Działalność kaznodziejów luteranckich zataczała tam coraz szersze kręgi wbrew represjom Inkwizycji. Dwór szczeciński obawiał się ostrej ingerencji w sprawy wiary, a tymczasem reformatorzy zaszczerpiali wśród czerni nienawiść do państwa, nie wahając się jawnie podżegać do buntu. Zarazliwy przykład gotów się nadać dzień przerzucić przez granicę i lotem piórnicy objąć Brandenburgię. A do tego nie mógł dopuścić, choćby za cenę wojny.

Cóż powinien zrobić elektor, gdyby chciał upiec tylko jedną pieczeń? Zebrać wojsko i w razie wybuchu groźnych zamieszek, wkroczyć do sąsiedzkiego kraju (oczywiście w porozumieniu z dworem pomorskim), jako

— 108 —

sojusznik prawowitej władzy, zagrożonej powstanem. Ale rzecz w tym, że Joachim nie zamierzał wcale odgrywać roli sprzymierzeńca znieuważonego „polskiego księcia” Bogusława czy jego synów. Jako człowiek obrotny, postanowił przy tym samym ogniu upiec także drugą pieczeń i to taką, którą w ciągu wieków pitrasili jego dziedzowie i prawnicy, a upitrasili nie mogli. Trzeba przyznać, że zamysł jego nie był wcale głupi.

„Wybuchną zamieszki — rozważał sobie — i Pomorzanie rzucą całe wojsko przeciw rebeliantom. Rycerstwo przycałi się za murami zamków w oczekiwaniu końca burzy. Miasta nie o obronę, lecz o uśmierzenie tumultów dbać będą. Wtedy wkroczy moja armia. Katolikom każę mówić, że o to biorę ich wspaniałomyślnie w obronę przed luteranckimi psami. Rycerstwu oznajmię, iż brandenburski miecz chroni ich osoby i majątki przed krwiożerczą czernią. Panom rajcom zaś, że moi łunkechci przeskoczą wdarcie się pijanego rabunkiem chłopstwa do grodów bogatych. I tak ja, Joachim Nestor, syn Jana Cyncerona, wnuk Albrechta Achillesa — sprawię, że sami mnie swym obrońcą i panem wybiorą. Niechby zresztą spróbowali inaczej postąpić! W międzyczasie, na fortelach owych niezbyt polegając, obsadzę wojskiem co ważniejsze miasta i zamki. Jeśli by zaś w zamierzeniu fakowym rodzina książęca życie postradała (co z boską i naszą pomocą łatwo zdarzyć się może), tedy... ha, ha, ha! Tedy sprawców katu oddam... I po pięciu stuleciach daremnych wojen z tą słowiańską zarazą wreszcie brandenburski władca konia w Bałtyku napoi!”

Elektor przewracał się z boku na bok. Thiede powinien lada godzina wrócić z wiadomościami, po coż więc snuć próżne domysły? Oddawać się czczym marzeniom? Chociaż... przyjemnie jest pomyśleć, że już wkrótce władca się będzie najpotężniejszym księstwem Rzeszy Niemieckiej. Kto wie, czy tron cesarski nie przypadnie w przyszłości Hohenzollernom?

Usiadł gwałtownie. Tron cesarski! Świadomość, że jego najsłynniejsze marzenie może się urzeczywistnić — na chwilę dech mu odebrało. Daj Boże, daj Boże —

Wejście do namiotu zasłoniła czyjaś sylwetka. Joachim wstał. Poznał w przybyłym swego posła, choć ten miał twarz umazaną kurzem i potem, gdyż nie schodził z siodła od Szczecina. Elektor skrzywił wargi z niesmakiem.

— Umyj się Thiede. Wyglądasz jak nieboskie stworze nie.

— Tak, panie! — odrzekł kupiec i wyszedł. Był zdziwiony, iż Joachim nie zarzucił go pytaniami. Czyżby obawiał się, że usłyszy złe wieści?

(Ciąg dalszy nastąpi)